Rok IV. Sobota 4 Maja 1918 r. Nr. 100.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Regulacya granic.

Niezbyt jasno przez hr. Hertlinga sprecyzowana sprawa regulacyi granic od strony wschodniej Cesarstwa Niemieckiego, znalazła wyraźny i niedwuznaczny wyraz w rezolucyi pruskiej Izby.

Skorzystały z tego wypowiedzenia się wszystkie te czynniki, którym bardzo leży na sercu wyrównanie granicy wschodniej ze względów strategicznych, aczkolwiek, jak słusznie zaznacza „Frankf. Zeit.“, można mocno wątpić w

wartość takiego rozwiązania,

jeśli Paryż ostrzeliwuje się z odległości 100 klm.

Mniemać tedy należy, że zanim wybuchnie druga wojna europejska, skonstruowane zostaną armaty, ostrzeliwujące miasta z odległości dwustu, jeśli nie więcej kilometrów.

Ale prasa niemiecka, zwłaszcza pewnego autoramentu, domaga się

ze względów strategicznych,

przyłączenia polskich okręgów... przemysłowych.

Ostatnio „Breslauer Ztg.“ zainicyował w tym kierunku ofenzywę.

Dziennik ów pisze dosłownie:

„O liczbie (Polaków, których się ma wcielić) robiono różne przypuszczenia i czytaliśmy nawet w jednem z pism, że chodzi przytem o

mniej-więcej dwa miliony Polaków.

Nie może być o tem ani mowy nawet. Nawet czwarta część tej cyfry byłaby za wysoka. Kraj na wąskim pasie, który mamy na oku, od źródeł Warty do Noteci i granicy pruskiej, jest rzadko zaludniony i nie ma wcale większych miast. Najwięcej mieszkańców liczy Częstochowa, bo 45,000, Będzin i Kalisz po 20,000, a inne miejscowości, jak Koło, Konin, Sieradz, Wieluń i Sosnowiec, są to średniej wielkości powiatowe miasta, liczące nie więcej niż po 10,000. Niema co więc straszyć naród tem, co na seryo nie grozi“.

Informacye „Breslauer Ztg.“ są tak

rażąco niezgodne z rzeczywistością,

że „Berliner Tageblatt“ z dn. 22 kwietnia zamieścił uwagi „nadesłane mu z poważnych sfer niemieckich“.

Aczkolwiek „Berliner Tageblatt“ prostował niedokładności

„nie dotykając strony militarnej“,

to, wedle jego mniemania, „spełnienie takich życzeń aneksyjnych wywarłoby na ogólną strukturę Niemiec i Prus wpływ jaknajbardziej szkodliwy dla niemczyzny“, wszelako zaznaczyć się godzi, że nawet z tak imperatywnych pobudek wynikające sprostowanie grzeszy dużemi nieścisłościami.

Mianowicie podług źródłowej A. Krzyżanowskiego i K. Kumanieckiego „Statystyki Polski“, wydanej w Krakowie 1915 r., a posiadającej równorzędnie z polskim tekst niemiecki i francuski sprawa projektowanych granic do „uregulowania okręgu“ przedstawia się

pod względem statystycznym

następująco:

Częstochowa w 1913 r. liczyła 90 tysięcy mieszkańców, a więc o 45 tys. więcej niż podaje „Breslauer Ztg.“ i przeszło o 20 tys. więcej niż sądzi „Berliner Tagebl.“. W tymże samym roku Kalisz miał 61 tysięcy a Będzin 55 tysięcy mieszkańców czyli znacznie więcej niż mniema autor z „Breslauer Ztg.“.

Naturalnie, że jeśli Kalisz, który 1913 r. posiadał 61 tys. mieszkańców, ktoś chce mieć trzy razy mniej zaludniony, to w Sosnowcu naliczy tylko 10 tysięcy mieszkańców. No, ale to jest wolny żart, albo

gruby błąd,

nie do wybaczenia publicyście kraju, gdzie przecież statystyka tak wysoko stoi i tak bardzo kwitnie. Według bowiem danych statystycznych Sosnowiec w r. 1913 liczył 114 tysięcy mieszkańców.

Publicysta z „Breslauer Ztg.“ popełnił więc błąd niewielki—

tylko o jedno zero!

„Breslauer Zeitung“ pisze, że kraj na wąskim pasie, który mamy na oku... jest rzadko zaludniony i nie ma wcale większych miast“.

Statystyka, która przecie cieszy się w Niemczech takim szacunkiem, jest wszakże odmiennego zdania.

Powiaty kaliski, kolski, koniński, wieluński, sieradzki, będziński i częstochowski zawierają 9226,9 wiorst kwadr. obszaru zaludnionego przez

półtora miliona przeszło mieszkańców.

Na tej przestrzeni leży 12 miast, 41 miasteczek, 131 gmin, 2919 gromad wiejskich i 4510 folwarków.

Istnieje tam bardzo rozwinięty przemysł rolny: plantacye buraków i cukrownie, plantacye chmielu i browary, pasieki i miodosytnie.

Przemysł włóknisty, chemiczny, papierniczy, drzewny, nie mówiąc już o metalowym był w tych okręgach przed wojną bardzo rozwinięty.

Ponadto powiat będziński obfituje w **kopalnie węgla, cynku i ołowiu.**

Kraj ten nie jest więc bezludną pustynią. Owszem, posiada dobra bądź naturalne, bądź powstałe pod wpływem pracy ludzkiej i liczy przeszło półtora miliona mieszkańców.

Wszakże nieudolność statystyczna „Breslauer Zeit.“ staje się bardziej zrozumiała w oświetleniu centrowej „Kölnische Volkszeitung“, która w Nr. 310 z dnia 20 kwietnia w artykule p. t.

Sprostowanie granicy śląskiej,

pisze:

„Co do potrzeby zabezpieczenia granicy naszego zarówno dla gospodarki wojennej jak i pokojowej tak nadzwyczaj ważnego śląskiego okręgu przemysłowego, panuje zupełna zgoda wśród wszystkich instancyi miarodajnych. O ile należy stawiać pewne żądania z punktu widzenia wojskowego, jest to naturalnie sprawą odpowiedzialnego kierownictwa wojskowego. Rząd pruski pragnie ograniczyć rozszerzenie granicy tylko do tego, co jest

ze względów wojskowych

koniecznie potrzebne. Przyrost ludności polskiej nie może być zanadto wielki“.

Tyle ma do powiedzenia centrowa gazeta kolońska w tej tak ważnej dla nas sprawie.

Wojsko polskie na Ukrainie i B. Rusi.

Jak wiadomo, nad korpusem gen. Dowbor Muśnickiego dowództwo objął formalnie gen. gub. warszawski Beseler. Gen. Muśnicki przyjmuje jednak tylko te rozkazy, które otrzymują sankcyę Rady Regencyjnej. Sfery niemieckie dążyły do powolnej demobilizacyi korpusu Muśnickiego. Sprawy te na razie załatwiono kompromisowo. Mianowicie zostanie zdemobilizowanych 4.000 ludzi z najstarszych roczników. Broń będzie złożona w ręce czynników wojskowych polskich. Wojsko polskie, znajdujące się na Ukrainie, zostało połączone pod dowództwem gen. Osińskiego i ma stanowić drugi korpus. Na mocy układów z rządem ukraińskim korpus ten miał być skoncentrowany w bliskiem sąsiedztwie z pierwszym korpusem gen. Muśnickiego. Niemcy jednak nie zgodzili się na wyznaczony teren i rokowania w tej dziedzinie trwają dalej. W obu korpusach, zwłaszcza jednak wśród wojsk na Ukrainie przejawia się wyraźnie nastrój opozycyjny przeciw krępowaniu samodzielności wojsk polskich. Drugi korpus — jak dotychczas — nie poddał się pod komendę Beselera. Istnieje obawa, że w razie przewlekania się obecnego stanu sprawy wojskowej, ferment wśród szeregów może przybrać poważne rozmiary.

Z sytuacyi parlamentarnej.

W parlamentarnej sytuacyi nic się nie zmieniło. Przygotowania do sesyi wiosennej są w dalszym toku. Między stronnictwami odbywają się rokowania, w których na pierwszy plan wysunęli się obecnie chrześciańsko-socyalni.

Związek czeski wystosował do prezydenta Izby posłów dra Grossa pismo, w którem oświadcza się stanowczo przeciw rzekomo projektowanemu dalszemu odroczeniu sesyi parlamentu. Czesi zgodzili się na odroczenie do dnia 7 maja, lecz w dniu 1 maja ze względu na święto robotnicze, żaden z posłów czeskich nie mógłby przybyć do Wiednia, Dalsze próby odraczania parlamentu natrafiłyby ze strony Związku czeskiego na stanowczy opór.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się Rada ministrów, na której omawiano sprawy żywnościowe.

Rokowania ze stronnictwami.

Dr. Seidler podjął na nowo rokowania ze stronnictwami. Wyjaśnienie nie może wszakże nastąpić wkrótce — w każdym razie nie w terminie, postawionym, t. j. do 7 maja. Tymczasem dalsze odraczanie parlamentu uchodzi za niemożliwe. Oświadczył się przeciw temu prezydent dr. Gross. A więc posiedzenie odbędzie się dn. 7 maja.

Istnieje przeświadczenie, że plenum Izby posłów załatwiłoby w ciągu dwu posiedzeń dyskusyę polityczną i kwestyę żywnościową, komisye zajmą się przygotowaniem materyału do dalszych obrad, po Zielonych świętach. Są starania, by doprowadzić w tej mierze do porozumienia z partyami i tym sposobem zyskać czas dla usunięcia różnic.

Rząd prawdopodobnie jeszcze w maju wniesie prowizoryum budżetowe, gdyż termin teraźniejszego prowizoryum upływa z końcem czerwca, a dla załatwienia zwyczajnego budżetu czas za krótki. Chcianoby uniknąć nowego wzburzenia wśród stronnictw niemieckich i zapewnić sobie większość dla prowizoryum budżetowego.

Na dziś zwołano posiedzenie Związku niemieckich partyi narodowych. Oświadczy się on prawdopodobnie za zachowaniem swobodnej ręki.

Uchodzi za rzecz pewną, że nie ucierpią na tem konieczności państwowe. Z drugiej strony głoszą, że minister skarbu należąc będzie na rychłe załatwienie przedłożeń podatkowych, i że zechce mieć je załatwione jeszcze przed rozpisaniem nowej pożyczki wojennej.

Litwini i Ukraińcy w Berlinie.

Delegacya litewska chciała pozostać przez pewien czas w Berlinie. Postarano się jednak, pod błahym pozorem, o szybki jej wyjazd. Dr. Szaulis chciał przyjechać do Berlina w celu założenia Biura prasowego. Wprawdzie obiecano mu paszport na początek kwietnia, dotychczas jednak nie otrzymał go.

Baron Ropp, od którego odstręczyli się Litwini, wespół z p. Stepanowskim założył tymczasem w Berlinie ukraińskie Biuro prasowe, które prowadzi ożywioną działalność.

W Berlinie bawi obecnie ukraińska komisya finansowa. Członkowie jej konferują codziennie z urzędnikami skarbowości niemieckiej. Rokowania idą opornie. Ukraińcy nie przypuszczali — jak twierdzą — że stosunki ich z Niemcami będą tak trudne. Również na Ukrainie nie można mówić o poprawnych stosunkach nowego tworu państwowego z chwilowymi okupantami.

Nasza „lewica“.

Obecny stan „lewicy“ naszej charakteryzuje miarodajny w danym wypadku „Przegląd Poranny“, który dochodzi do wcale nie pocieszających dla swego obozu konkluzyi:

„Uderzającą jest rzeczą — powiada — że od chwili upadku C. K. N. lewica w naszem życiu politycznem przestała odgrywać jakąkolwiek rolę. O ile pod formą C. K. N. szła na czele naszej akcyi politycznej i wywierała na wiele spraw wpływ decydujący, to wraz z porzuceniem tej formy, straciła swe znaczenie. Oczywiście, że powierzchowną byłoby rzeczą tłumaczyć sobie upadek C. K. N. jako kwestyę pod tym względem zasadniczą. Był on bowiem tylko

wyrazem zmian i poglądów, jakie się dokonywały i zjawiały, a jakie jednocześnie różniczkowały obóz lewicy. Okoliczność i stosunki zewnętrzne musiały wpłynąć na osłabienie akcyi C. K. N. Zatraciła się jego myśl przewodnia z chwilą gdy kierunkowi politycznemu nie odpowiadała żadna czynność, kierunek ten uzewnętrzniająca. Z tem samem zjawiskiem mamy dziś do czynienia w obozie lewicy. Komisya Porozumiewawcza w niczem działalności swej nie zaznaczyła, a wszystko, co się dzieje, dzieje się nie tylko wbrew jej woli, ale bez udziału jej woli i bez jej protestu. Prawda, że jest ona bardzo skrępowana; prawda, że niema przywódcy, który lewicy jest zawsze potrzebny. Ale stwierdzenie tego nie zmienia stanu rzeczy.

Bywały zresztą czasy trudniejsze, w których lewica głosu sobie odebrać nie dała. Bywały momenty ciężkie, w których lewica do bierności zmusić się nie pozwoliła Dzisiaj zaś te żywioły, które stanowić mają czynnik samodzielności narodowej i oparcie dla samodzielnej polityki są elementem biernym i bezwładnym".

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 1 maja. Urzędowo donoszą:

Żywsza czynność bojowa na froncie południowo-zachodnim utrzymywała się także wczoraj przez cały dzień. Na wielu miejscach odparto włoskie wywiady.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 1 maja. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

We Flandryi ożyła walka ogniowa w odcinkach Loker i Dranoutre z większą gwałtownością. Swiężo rzucone w bój siły francuskie próbowały naprożno przedrzeć się w stronę Dranoutrę. Ich kilkakrotny szturm złamał się w naszym ogniu. Na placu boju z obu stron Sommy przeprowadziliśmy zwycięskie wywiady. Natarcia na nieprzyjacielskie linie na południowy zachód od Noyon i poza kanał Oise-Aisne koło Varesnes przyniosły nam przeszło 50 jeńców.

Na reszcie frontu nic ważnego.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

(Finlandya). W rozpaczliwych walkach próbował nieprzyjaciel przełamać nasze linie na północny wschód od Tawastehus i koło Lahti. Wśród najcięższych strat został on odparty.

Finlandzkie wojska zajęły twierdzę Wyborg.

(Ukraina). Na Krymie obsadziliśmy bez walki Teodozyę.

Ludendorff.

Telegramy.

Czy Polacy chcą walczyć na Zachodzie?

BERLIN. „Tribune de Genewe" donosi Armia polska odrzuciła propozycyę niemieckiego komendanta walczenia na zachodnim froncie.

Doniesienie to—stwierdza biuro Wolffa — jest zaczerpnięte temu endeneyjnych, które w ostatnim czasie gromadzą się w zastraszający sposób.

Odroczenie przeprowadzenia ustawy wojskowej dla Irlandyi.

LONDYN. Reuter. Pojawiło się królewskie rozporządzenie, mocą którego odroczono przeprowadzenie ustawy wojskowej dla Irlandyi. Daily News donosi, że rząd postanowił zająć stanowisko wyczekujące w sprawie obowiązkowej służby w Irlandyi aż do ocenienia, jaki wynik będzie miał bil homerulowy. Rząd spodziewa się wnieść ten bil w przyszłym tygodniu.

Nadużywanie „Czerwonego Krzyża".

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Amerykańscy lotnicy przybywają do Europy jako członkowie amerykańskiego Czerwonego Krzyża na okrętach szpitalnych. To nadużycie Czerwonego Krzyża wynika z dokumentów, które zabrano zestrzelonym lotnikom amerykańskim. Jeńcy przyznają bez ogródek, iż jest powszechnie używanem, że lotnicy wstępują do amerykańskiej służby ambulansowej i odbywają podróż na okrętach szpitalnych.

Pokój z Rumunią.

KOLONIA. „Koeln. Ztg." w artykule inspirowanym pisze, że wszelkie pogłoski, jakoby miała nastąpić rewizya dotychczasowych wyników rokowań bukaresztenskich, są bezpodstawne. W najważniejszych punktach doprowadzono już do zgody. Istnieją jeszcze pewne różnice zapatrywań między Turcyą a Bułgaryą, ale niema powodu sądzić, by należało spodziewać się nowych niespodzianek na Bałkanie.

Specyalna opłata kolejowa od eksportu zboża z Ukrainy.

KIJÓW, 30 kwietnia. Według doniesienia kijowskiego dziennika „Kijewskaja Myśl" zarządził ukraiński minister komunikacyi podwyższenie taryfowych opłat za przewóz zboża, przeznaczonego dla państw centralnych.

KRONIKA.

Nowe pośrednictwo Papieża. „Neue Zür. Nachrichten", które zwykle posiadają dobre informacye z kół watykańskich donoszą, że obecnie odbywają się w Rzymie ważne narady Papieża z biskupami. Katolickie sfery szwajcarskie sądzą, że przygotowuje się nowe wystąpienie Papieża w sprawie pokoju.

Przyjęcia u J.E. Generalnego Gubernatora w Lublinie. C. i k. Generalny Gubernator w Lublinie przyjmuje tak miejscowych, jak i zamiejscowych wyłącznie tylko w czwartki od godz. 10 rano do 12½ w południe. Audyencye zgłaszać należy w Adjutanturze w dzień przyjęć do godziny 11 przed południem.

Poza tym dniem C. i k. Generalny Gubernator posłuchań udzielał nie będzie.

Listy do Rosyi. „Deutsche Warschauer Zeitung" pisze: „Donoszą ze Sztokholmu, że komunikacya listowna z Rosyą jest stale nadzwyczaj zła, a właściwie od dwu miesięcy jest zupełnie przerwana. Na listy do miejsc, położonych na wschód lub na południe od Moskwy, nie można spodziewać się odpowiedzi wcześniej, jak po 2½ do 3 miesięcy; przeważnie odpowiedź nie nadchodzi wcale.

Są w Sztokholmie Rosyanie, którzy już od grudnia oczekują daremnie odpowiedzi na zwykłe niewinne listy prywatne. Pewien handlowiec sztokholmski napisał około 20 listów od sierpnia 1916 r. do pewnej firmy, z powodu znajdujących się tutaj i częściowo już zapłaconych towarów i nie otrzymał odpowiedzi lub też zwrotu jednego z wysłanych przez siebie listów".

Organizacya żandarmeryi krajowej. Z Warszawy donoszą:

Mianowany porucznikiem dotychczasowy zastępca naczelnika M. m. p. Łączkowski zajęty jest obecnie organizacyą polskiej żandarmeryi krajowej.

Jak słyszeliśmy w ciągu najbliższych miesięcy por. Łączkowski ma być podniesiony w szarży aż do stopnia podpułkownika

Fabryka podpalona przez bandytów. Ze Lwowa donoszą:

Niewyśledzeni dotąd bandyci napadli w nocy na fabrykę wódek za rogatką Żółkiewską, rozbroili stojącą w kancelaryi kasę wertheimowską i niewiadomo, czy z zemsty za to, że w kasie nic nie znaleźli, podpalili fabrykę i umknęli. Pożar zauważono dopiero nad ranem. Wezwano straż pożarną, przybyła też komisya śledcza, a kiedy ogień stłumiono i można już było dostać się do wnętrza, ustalono fakt włamania przez „fachowców", bandytów, na co wskazywało umiejętnie dokonane rozbicie kasy.

Nowe prawo kanoniczne. Stosownie do zatwierdzonego w r. z. przez Ojca św. Benedykta XV nowego kodeksu prawa kanonicznego, który obowiązywać będzie od świąt Zesłania Ducha św. w r. b., w łonie zarządu duchownego archidyecezyi warszawskiej nastąpi wkrótce szereg zmian zasadniczych w myśl intencyi nowego prawa.

Obecnie dokonywa się reorganizacya sądu arcybiskupiego, co zaś do zmian w innych działach zarządu duchownego, oraz charakteru tychże, w tych dniach J. E. arcybiskup metropolita wydał swoją decyzyę ostateczną.

Sprawy bankowe. Odbyła się tu w pałacu Kronenberga narada dyrektorów banków warszawskich z p. A. Lednickim. P. Lednicki poinformował zebranych o stanie finansów i rynku pieniężnym rosyjskim. Zgodzono się po dyskusyi, że regulowanie należności powinno odbywać się wyłącznie za pośrednictwem ministeryum skarbu, przy którym powstałaby specyalna ekspozytura bankowa. Banki przekazywałyby jej posiadane walory do wykupu przez dłużników rosyjskich.

Z pól. Jak donoszą z różnych okolic, stan zasiewów przedstawia się bardzo pomyślnie, zwłaszcza po zeszłotygodniowych deszczach. Bardzo ładnie przedstawiają się żyta i owsy; w wielu miejscach zaczynają już wschodzić wczesne ziemniaki. Wskutek wysokich cen ziemniaków i warzyw zwiększyła się wszędzie ich uprawa. Z tego powodu oraz z racyi zmniejszenia się liczby inwentarza roboczego potrzeba obecnie na wsi więcej rąk roboczych. Mimo tych trudności i braku nawozów wszędzie ukończono roboty na czas, a to dzięki ładnej i wczesnej wiośnie.

Oszczędzanie majątków rosyjskich na Ukrainie. Świadkowie naoczni stwierdzają dobitnie, że na Ukrainie, gdzie są majątki polskie obok rosyjskich, majątki rosyjskie przez niszczycieli i grabieżców starannie są omijane i prawie całkowicie ocalały. Widać w tem rękę rządu ukraińskiego, a zwłaszcza instrukcyi, wydanych przez prof. Hruszewskiego, który w ten sposób chce osłabić żywioł polski na Ukrainie.

Ze Świata.

Kandydat na tron finlandzki. „Neue Zürcher Nachrichten" donoszą, że największe szanse objęcia tronu finlandzkiego ma książę duński Aksel, posiadający w Finlandyi bardzo licznych zwolenników. Ks. Aksel liczy 30 lat życia.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce. Donoszą z Waszyngtonu:

W senacie amerykańskim postawił senator Lodge wniosek o zaprowadzeniu w Stanach Zjednoczonych powszechnej obowiązkowej służby wojskowej dla wszystkich Amerykanów od 18 do 26 roku życia.

Anglicy i Francuzi popierają bolszewików. „Degens Haparandeblad" wbrew wszelkim zaprzeczeniom stwierdza, że Anglicy i Francuzi nad koleją murmańską walczą po stronie rosyjskich czerwonych gwardyi przeciw fińskim gwardyom białym.

700 zasądzonych za zaburzenia. W zeszłym roku wybuchły zaburzenia w zagłębiu węglowem na Śląsku pruskim równocześnie z zaburzeniami w Ostrowskiem. Obecnie sąd wojenny niemiecki rozpatrywał jeszcze sprawę przeciw 65 Gliwiczanom i 3 Zabrzanom za udział w rozruchach ulicznych w czerwcu roku zeszłego. Podczas gdy oskarżonych z Zabrza uwolniono, oskarżonych Gliwiczan skazano na więzienie od 4 miesięcy do jednego roku. Przewodniczący podniósł podczas rozpraw, że z powodu owych zajść zasądzono dotąd 700 osób.

Bandytyzm i krwawe samosądy na Ukrainie. Jak donoszą „Odieskija Nowosti" we wsi Mohylne, powiatu hajsyńskiego, banda uzbrojonych rabusiów wpadła do mieszkania p. Szuster, zamordowała ją, tudzież przebywającego w jej mieszkaniu miejskiego Szaca i służącą, wkońcu zrabowała wartościowe przedmioty. „Komitet bezpieczeństwa" miasteczka Chaszczewate schwytał jednego z morderców, a ten przyznał się do popełnienia zbrodni i wydał 15 wspólników. Komitety wiejskie uchwaliły karę śmierci na wszystkich bandytów. Wobec licznego tłumu wyrok został wykonany, zwłoki zaś wszystkich zostały wrzucone do studni.

Z Dąbrowy.

Święto 3-go Maja. Oddział Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskich szkół początkowych urządza obchód 127 rocznicy konstytucyi 3 Maja przez szkoły elementarne miasta Dąbrowy w dniu 3 maja 1918 roku, na program którego złożą się:

1) Nabożeństwo uroczystwo w kościele parafialnym o godz. 9 i pół rano.

2) Po nabożeństwie zgromadzone dzieci będą rozstawione czwórkami na placu szkoły nr. 7 im. H. Kołłątaja, przyczem środkowe miejsca (rzędu) zajmą szkoły z chórami śpiewaczymi, t. j. 1) Szkoła nr. 2 im. Konarskiego, szkoła kopalniana na Koszelowie, szkoła nr. 3 im. św. St. Kostki.

Uroczystość rozpocznie się śpiewem:

1. Boże coś Polskę (wykonają unisono wszystkie dzieci).

2) Otwarcie i zagajenie obchodu (przemówienia pp. Inspektora szkolnego i Prezydenta miasta Dąbrowy lub ich przedstawicieli).

3) Śpiew „3 Maj" wykona chór szk. nr. 3 im. św. St. Kostki.

4) Przemówienie: „O znaczeniu Konstytucyi 3 Maja" wypowie kierownik szkoły nr. 3 p. A. Kocot.

5) Śpiew: „Wstań biały Orle" wykona chór szk. na Koszelowie.

6) Deklamacya: „3 Maj" Konopnickiej wyp. ucz. szk. na Koszelowie.

7) Deklamacya „Na cześć Tworcom Konstytucyi" wyp. ucz. szk. nr. 8.

8) Śpiew „Powitanie wiosny", wykona chór szk. nr. 2.

9) Deklamacya „O 3-im Maju" wyp. uczenica szk. nr. 1.

10) Deklamacya „Warszawianka" Or-Ota, wyp. ucz. szk. na Koszelowie.

11) Śpiew: „Warszawianka" wyk. chór szk. nr. 3.

12) Deklamacya „Modlitwa chłopa polskiego" wyp. ucz. szk. nr. 2.

13) Deklamacya „Łańcuchy" wyp. ucz. szk. nr. 7.

14) Śpiew „Pieśń ludu 1795 r." (3 gł.) wyk. chór szk. na Koszelowie.

15) Deklamacya „Ranny" wyp. ucz. szk. nr. 7.

16) Deklamacya „Powstanie" wyp. ucz. szk. nr. 3 im. św. St. Kostki.

17) Deklamacya „Targowica" wyp. ucz. szk. nr. 8 im. St. Staszyca.

18) Deklamacya „Męczennik" wyp. ucz. szk. nr. 8 im. St. Staszyca.

19) Deklamacya „Oblężenie Warszawy, rzeź Pragi", wyp. ucz. szk. im. St. Staszyca.

20) Śpiew „Krakowiak" wykona chór szk. nr. 2 im. Konarskiego.

21) Śpiew „Pieśń Poranna" wyk. chór. szk. nr. 2 im. Konarskiego.

22) Deklamacya „Hymn Polski" Bełzy wyp. ucz. szk. na Koszelowie.

23) Deklamacya „Do Matki Polki" wyp. ucz. szk. nr. 3.

24) Śpiew „Myśmy przyszłością narodu" wyk. chór. szkoły nr. 3.

25) Deklamacya „Za broń" wyp. ucz. szk. nr. 2 im. Konarskiego.

26) Deklamacya „Dałeś nam Panie" wypowie ucz. szk. nr. 8 im. St. Staszyca.

27) Śpiew „Nie rzucim ziemi" (unisono wszyscy.

28) Śpiew „Mazurek Dąbrowskiego" (unisono).

W dniu obchodu gmachy szkolne wedle możności udekorowane winny być godłami i sztandarami narodowemi.

Dzieci przed obchodem dostatecznie uświadomi pp. Nauczycielstwo o powadze i uroczystości tej podniosłej chwili odradzającej się do nowego życia ojczyzny naszej, pp. Kierownicy szkół zarządzić mogą w godzinach po południowych (po 6-ej) pogadanki w sali szkol. i dla rodziców dzieci, którzy nie mogą wcześniej wziąć udziału w Uroczystości.

Gdyby obchód ze względu na pogodę, odbyć się musiał oddzielnie w każdej szkole, Zarządy szkół i Grona nauczycielskie zawczasu opracują odpowiedni program.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.